

W wojnach rozpętanych po 11 września zabito 4,5 mln osób

20 maja 2023

Pełna liczba ofiar śmiertelnych przemocy podczas inwazji Stanów Zjednoczonych na Afganistan i Irak, nie mówiąc już o szerszej globalnej wojnie z terroryzmem, pozostaje trudna do ustalenia. Ale od dawna przewyższa ją jeszcze większa i bardziej nieprzejrzysta liczba: pośrednia liczba osób, które zginęły w wyniku daleko idących skutków konfliktów po 11 Września, takich jak kolejne fale przemocy, głód, dewastacja usług publicznych i rozprzestrzenianie się chorób.

Naukowcy z Brown University w opublikowanym w poniedziałek raporcie opierają się na danych ONZ i analizach ekspertów, próbując obliczyć minimalną liczbę nadmiernych zgonów przypisywanych wojnie z terroryzmem, w konfliktach w Afganistanie, Pakistanie, Iraku, Syrii, Libii, Somalii i Jemenie – skutki „tak rozległe i złożone, że” ostatecznie „są niewymierne”, przyznają naukowcy.

Według szacunków, o ile można je zmierzyć, liczba ofiar śmiertelnych wyniosła od 4,5 do 4,6 miliona – liczba ta nadal rośnie, ponieważ skutki konfliktu odbijają się szerokim echem. Raport szacuje, że około 3,6 do 3,7 miliona ofiar śmiertelnych to „zgony pośrednie” spowodowane pogorszeniem warunków ekonomicznych, środowiskowych, psychologicznych i zdrowotnych.

Według raportu Costs of War, w Iraku i Afganistanie zginęło ponad 7000 żołnierzy amerykańskich, a także ponad 8000 najemników. Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych doświadczyły własnych skutków kaskadowych, w tym wskaźników samobójstw wśród weteranów przewyższających wskaźniki ogólnej populacji. Jednak zdecydowana większość zabitych w walkach to miejscowi: ponad 177 000 umundurowanych Afgańczyków, Pakistańczyków, Irakijczyków i syryjskich sojuszników zginęło w 2019 roku, jak

wynika z raportu, wraz z ogromną liczbą walczących przeciwników i sporną liczbą cywilów.

„Istnieją dodatkowe koszty, ludzkie koszty wojny, o których ludzie w Stanach Zjednoczonych tak naprawdę nie wiedzą wystarczająco dużo, lub o których nie myślą” – powiedziała Stephanie Savell, autorka artykułu i współdyrektorka Costs of War. „Mówimy o tym, że to już koniec, że Stany Zjednoczone opuściły Afganistan, ale jednym ze znaczących przejawów tego, że te wojny trwają”, powiedziała, jest to, że „ludzie w strefach wojennych nadal ponoszą ich konsekwencje”.

Spuścizna prowadzonej przez Stany Zjednoczone wojny z terroryzmem jest naznaczona katastrofalnymi konsekwencjami dla ludzi na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej i Azji Środkowej – Savell powiedziała, że badanie, choć oparte na niepełnych danych, ma na celu wypełnienie tej luki poprzez przybliżone oszacowanie sieci reperkusji „Wygenerowanie tego rodzaju szacunków pozwala nam zacząć orientować się w skali problemu” – powiedziała.

Kompilowanie szacunków dotyczących bezpośrednich ofiar cywilnych w tych wojnach może być politycznie trudne: Liczba ofiar śmiertelnych podawana przez Waszyngton i jego sojuszników jest często znacznie niższa niż w lokalnych raportach.

Według nowego raportu szacowana liczba ofiar walk w Iraku waha się od 151 000 do 600 000 osób. „The Washington Post” udokumentował poważne rozbieżności i oficjalne zaniżanie liczby ofiar śmiertelnych w wyniku ataków powietrznych i artyleryjskich koalicji dowodzonej przez USA, których celem było Państwo Islamskie w Iraku i Syrii. Dochodzenie dziennika na temat odszkodowań za ofiary w Afganistanie wykazało, że amerykańskie wojsko „nierównomiernie i zazwyczaj nieprzejrzystie obchodziło się z cywilnymi ofiarami operacji na polu bitwy”.

Od roku 2010 zespół 50 naukowców, ekspertów prawnych, praktyków praw człowieka i lekarzy uczestniczących w projekcie Costs of War prowadzi własne obliczenia. Zgodnie z ich najnowszą oceną, ponad 906 000 osób, w tym 387 000 cywilów, zginęło bezpośrednio w wyniku wojen po 11 Września. Kolejne 38 milionów ludzi zostało przesiedlonych lub stało się uchodźcami. Tymczasem amerykański rząd federalny wydał na te wojny ponad 8 miliardów dolarów.

Savell powiedziała, że badania wskazują, że wykładniczo więcej osób – zwłaszcza dzieci oraz najbardziej uboższe i zmarginalizowane populacje – zginęło w wyniku skutków wojny, tj. rosnącego ubóstwa, braku bezpieczeństwa żywnościowego, skażenia środowiska, ciągłej traumy związanej z przemocą oraz zniszczenia infrastruktury zdrowotnej i publicznej, a także własności prywatnej i środków utrzymania.

Savell dodała, że w idealnym scenariuszu jej zespół mógłby oszacować żniwo, badając nadmierne wskaźniki śmiertelności lub wykorzystując badaczy na miejscu do zbadania, kto umiera i dlaczego. Jednak taka dokumentacja, nawet akty urodzenia i zgonu, jest w dużej mierze niedostępna w krajach ogarniętych wojną.

Zamiast tego Savell oparła się na obliczeniach Sekretariatu Deklaracji Genewskiej, wspieranej przez ONZ inicjatywy mającej na celu rozwiązanie problemu przemocy zbrojnej i rozwoju, która szacuje, że na każdą osobę bezpośrednio zabitą przez wojnę, cztery kolejne giną w wyniku jej pośrednich konsekwencji. Wojna, która często prowadzi do ogólnego załamania gospodarczego, które przenika każdy aspekt społeczeństwa, utrudnia dostęp do podstawowych zasobów, takich jak woda i żywność, a także infrastruktury potrzebnej do bezpiecznego przemieszczania się i opieki medycznej.

„Znaczna większość pośrednich zgonów wojennych wynika z niedożywienia, problemów związanych z ciążą i porodem oraz wielu chorób, w tym chorób zakaźnych i niezakaźnych, takich

jak rak” – czytamy w raporcie. „Niektóre z nich wynikają również z obrażeń spowodowanych zniszczeniem przez wojnę infrastruktury, takiej jak sygnalizacja świetlna, a także z traumy i przemocy interpersonalnej”.

Dopiero po dwóch dekadach zaczyna się dostrzegać i odkrywać skalę trwających zagrożeń dla ludzkiego życia. Dochodzenie przeprowadzone przez „The Washington Post” wykazało, że podczas gdy Irakijczycy zachorowali i zmarli po ekspozycji na otwarte płonące doły na śmieci, które żołnierze amerykańscy założyli przy bazach wojskowych, nie było żadnych amerykańskich wysiłków, aby ocenić, a tym bardziej skompensować, konsekwencje lokalne. W zeszłym roku amerykańscy weterani odnieśli sukces w wieloletniej walce o uznanie przez rząd zagrożenia toksycznego.

Savell stwierdziła, że ustalenie, czy zgony były intencjonalne i kto ponosi bezpośrednią odpowiedzialność, wykracza poza zakres badania. „Nie da się rozgraniczyć, kto spowodował śmierć, ponieważ istnieje wiele różnych walczących stron” i innych czynników komplikujących, od rządów autorytarnych po zmiany klimatyczne, powiedziała Savell. „Chodzi o to, że Stany Zjednoczone były zaangażowane w te naprawdę brutalne wojny. W wyniku zaangażowania USA nastąpiła ich intensyfikacja. W tym momencie kwestia jest naprawdę następująca: Jak pogodzić się z poczuciem odpowiedzialności?”.

Na podstawie: [WashingtonPost.com](https://www.washingtonpost.com)

Źródło: [BabylonianEmpire.wordpress.com](https://babylonianempire.wordpress.com)